Nr. 25. Nowy Targ, dnia 27 czerwca 1915 r. Rok III.

GAZETA PODHALAŃSKA

1915

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej — Redaktor odpowiedzialny: Tomasz Buła.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary. Numer pojedynczy 10 hal.

Nagroda zwycięstwa!

Armie sprzymierzone we wtorek, d. 22 czerwca o godzinie 2·30 po południu zajęły miasto Lwów. Na tę wiadomość, która lotem błyskawicy leciała z ust do ust, ludziom zapierało dech w piersiach — z radości. Łzy rozczulenia ukazywały się w oczach. Zajęcie Lwowa ma doniosłe znaczenie. Odzyskujemy w zdobytem mieście stolicę kraju: tam zwraca się nasza uwaga — bo Lwów, to symbol naszych rządów w kraju — to siedziba naszej żywotnej kultury na Wschodzie — to twierdza — o którą się kruszyły pałki hajdamackie. — Z zajęciem Lwowa kończy się najazd rosyjski w Galicyi — pryskają w niwecz aspiracye narodowe i religijne Rosyi. Cała szowinistyczna Rosya uważała sobie za punkt honoru, aby Rusinów galicyjskich złączyć w jedną macierz, zdusić dążności ukraińskie, któreby przy czynnem poparciu Austryi i Prus mogły być taranem do rozbijania Rosyi. Przez zajęcie Lwowa i wschodniej Galicyi znikała Unia Kościoła z Rzymem. Setki milionów, które szły na agitacye moskalofilskie i prawosławne, obróciły się w niwecz, nie zostawiając stałych śladów, skoro armie sprzymierzone dotychczasowe sukcesy i powodzenia rosyjskie w proch obróciły.

Cały dorobek jesienny i zimowy armii białego cara, okupiony milionowemi stratami w ludziach, poszedł na marne. Wdzięczną winna być ludność dla swojej walecznej armii, dumne państwo ze swojego dzielnego żołnierza i genialnego wodza!

Wojna światowa.

Wojna Austro-Węgier z Rosyą, Serbią i Czarnogórą.

Po przełamaniu frontu rosyjskiego pod Jarosławiem, o czem donosiliśmy w ostatnim numerze — zwycięska nasza armia posunęła się ku północy wzdłuż Sanu, zajmując Ulanów — wkroczyła na terytoryum Królestwa Polskiego, zajmując miasteczko Tarnogród, a następnie oczyściła południowy brzeg rzeczki Tanew z wojsk rosyjskich. Ubezpieczywszy się od ataku z północy, druga armia marszem zwycięskim na wschód, zajęła wszystkie pozycye przed Gródkiem, a następnie sam Gródek Jagielloński. Potężnemi uderzeniami odebrano Moskalom Sądową Wisznię, Niemirów, Rawę Ruską, Żółkiew i przednie fortyfikacye Lwowa, od północy Kulików.

Od strony południowo-zachodniej zbliżająca się armia dotarła zwycięsko do Wereszycy — przeszła tę fortyfikowaną rzekę, zajmując Komarno i pozycye warowne w okolicy. W pochodzie krwawym ku Lwowowi dosięgła armia ku ostatnim pozycyom, bronio-

nym, przed Lwów, nad rzeczkę bagnistą Szczerek. W ten sposób Lwów otoczony został od północy, zachodu i południa, w następstwie czego stał się nagrodą walecznych armii, dostając się w ich posiadanie. —

O radości z powodu wzięcia Lwowa i znaczeniu tego czynu, piszemy na początku gazety. —

Zajęcie Lwowa musi wpłynąć na położenie nad Dniestrem. Dotychczas bowiem położenie wzdłuż całego Dniestru nie uległo nigdzie żadnej zmianie. Punktami zaś, około których toczyły się walki — były okolice na północ od Stryja Żydaczów i Żurawno. Stanisławów, Zaleszczyki i inne okolice między Dniestrem a Prutem.

Moskale ponieśli olbrzymie straty w tych walkach majowych. Liczba jeńców, którzy się dostali do niewoli, wynosi blisko czterysta tysięcy, — od początku zaś wojny obliczają straty na przeszło trzy miliony w jeńcach, zabitych i rannych.

Z Królestwa Polskiego z frontu, położonego na wschód od Nidy i Pilicy brak wiadomości urzędowych.

Również na granicy **serbskiej** i czarnogórskiej położenie wojenne nie uległo żadnej zmianie.

Serbowie wyruszyli do Albanii, gdzie obsadzili miasta Elbasanę i Tiranę, starając się uzyskać dostęp do morza, przez obsadzenie północnej Albanii. Czarnogóra ma chęć do zabrania Skutari z okolicznem jeziorem i urodzajnymi gruntami.

Wojna Austro-Węgier i Niemiec z Włochami.

W nocy na 20 czerwca odparły nasze dzielne wojska znowu dwa włoskie ataki pod Plavą. Tu ukazał się włoski oficer z białą chorągwią i trębaczem przed naszą pozycyą, aby przedstawić prośbę swego komendanta brygady. Ponieważ te osoby nie mogły wykazać się pisemnem pełnomocnictwem jako parlamentaryusze, zostali ujęci i są jeńcami wojennymi.

W obszarze na północny zachód od Krnu wyrzucono nieprzyjaciela z jego pozycyi na siodle górskiem, przyczem szczególnie odznaczyły się oddziały debreczyńskiego pułku piechoty honwedów. Nasza ciężka artylerya brała bardzo skuteczny udział w walce w górach.

Na granicy karynckiej w obrębie na wschód od Ploecken, wykonał nieprzyjaciel atak, jak zawsze bezskuteczny.

W tyrolskim obszarze granicznym nie zdarzyło się nic szczególnego. Ogień włoskiej ciężkiej artyleryi na nasze fortyfikacye nie miał żadnego skutku.

Dnia 19 czerwca nasze torpedowce ostrzeliwały skutecznie rezerwoary i zakłady portowe w Monopoli. Nasze hydroplany uszkodziły bombami dworce kolejowe w Brindisi i Bari.

Na południowo-wschodnim terenie wojny w ostatnim czasie nic się nie zdarzyło.

Wojna Niemiec z Rosyą, Francyą, Anglią i Belgią.

Na terenie **Królestwa Polskiego** położenie według urzędowych zapewnień nie uległo żadnej zmianie: Dzienniki donoszą jednak, że gotują się ataki na Warszawę, a wypady między Sochaczewem a Bolinowem były tylko próbami sił. W północnej części Królestwa walki się toczą na dawniejszych polach bitew koło Myszyńca, nad rzeką Omulewem — koło Osowca — Kalwaryi. Na Żmudzi walki się toczą nad Dubissą, w górnym biegu i koło Szawel.

Na zachodzie — na granicy francusko-belgijskiej nie przyszło nigdzie do rozstrzygnięcia.

Przeciw frontowi na północ od Souchez wykonała atak piechota, którą Niemcy odparli. Na zachód od Soissons rozbił się francuski atak nocny przeciw stanowiskom na zachód od Noulin sous Touvent.

Na zachodnim skraju Argonów przeszli Niemcy do ataku. Witemberczycy i północno-niemiecka obrona krajowa zdobyła na froncie szerokości 2 klm. kilka poza sobą leżących liniij obronnych francuskich i przy daremnych kontratakach francuskich zadała jak najcięższe straty. Zdobycz tej walki wynosi w jeńcach 6 oficerów, 623 żołnierzy, 3 karabiny maszynowe i 3 aparaty do rzucania min.

Na wzgórzach nad rzeką Mozą Francuzi uderzyli na stanowisko nad drogą Grand Tranchée na zachód od Eparges. Na zachód od tej drogi załamało się pięć francuskich ataków w ogniu. Na wschód od drogi wtargnęli francuzi do niektórych części stanowisk. Po części już ich wyparto. 60 jeńców pozostało w naszem ręku.

Na wschód od Luneville wskutek przeważających sił francuskich cofnęli Niemcy przednie posterunki, wysunięte poza Gondrexon z głównego ich stanowiska na północny wschód od tego miejsca.

W Wogezach zostały francuskie ataki w dolinie Hechtu i na południe od niej krwawo odparte. W nocy, celem uniknięcia strat, opróżnili Niemcy planowo miejscowość Metzeral, którą francuska artylerya zamieniła w gruzy.

Na morzach został wojenny okręt angielski storpedowany — lecz również zaginęła jedna łódź podwodna niemiecka.

Wojna Turcyi z Rosyą, Anglią i Francyą.

Na terenie Kaukazkim toczą się nieznaczne potyczki koło Olty. W Dardanelach według urzędowych sprawozdań sytuacya niezmieniona. Uderzającym jest tylko fakt, że z Odessy ma się stać główny port dla całej Rosyi, coby świadczyło o przedwczesnej pewności upadku Dardaneli.

Swój do swego!

Swego czasu pisaliśmy w naszej Gazecie w nr. 1 z dnia 10 I. b. r. o korzyściach, jakie Składnica Kółka rolniczego w Nowym Targu dla ludności miejskiej i okolicznej przynosi, przez regulowanie cen i zapobieganie lichwie towarowej. Dzisiaj pospieszamy powiadomić naszych Czytelników o wyniku gospodarki Dyrekcyi w tejże Składnicy i pracy, jaką w to piękne dzieło członkowie Dyrekcyi i Rady nadzorczej wkładają.

W sali Rady powiatowej odbyło się 15 czerwca b. r. Walne Zgromadzenie przy nader licznym, jak na dzisiejsze czasy udziale członków zarejestrowanej Składnicy. Sprawozdanie z rachunków i gospodarki w Składnicy przedstawił dyrektor tejże, prof. Jan T. Dziedzic, mniej więcej w tym zarysie:

Składnica, jako sklep hurtowny i drobiazgowy powstała 13 maja 1910 r., dzięki ludziom dobrej woli i odtąd stale się rozwija, coraz wydatniej, zwłaszcza w dziale hurtownym, zaopatrując w towary około 70 sklepów okolicznych i miejscowych, w tem swoje 2 filie na ul. Ludzimierskiej i Waksmundzkiej.

Dowodem na wzrost działalności Składnicy dostarczają coroczne bilanse, które wykazują w 1911 r. obrót kasowy na 488.000 kor., a sprzedaż towarów za 223.000 kor., w 1912 r. obrót 620.000 K., w 1913 roku obrót 696.000 K., a sprzedaż 330.000 K. a za obecny okres sprawozdawczy od 29 1913 r. do 15 września 1914 r. obrót ogólny za czas 15½ miesięcy 1,083.000 K. a sprzedaż za 460.000 K.

W tym czasie zakupiła Dyrekcya towarów za 428.800 K. i to przeważnie przez swą Centralę we Lwowie, Związek ekon. dla Kółek roln.; w tem 50 wagonów węgla, 20 wagonów cukru, 16 mąki, 7 nafty, 6 ryżu, 5 krup, 4 ziemniaków, 2 otrąb, 2 wagony zbóż i wiele innych towarów. Ziemniaki, otręby i zboża były sprzedawane poszczególnym członkom Kółka roln. po cenach zniżonych, o 6, 4 i 3 kor. na 100 kg. od ceny targowej, jako subwencyonowane.

Po objaśnieniu poszczególnych pozycyj bilansu, którego zestawienie podajemy na ostatniej stronie w dziale inseratowym, wywiązała się dość obszerna dyskusya.

Imieniem Komisyi rewizyjnej postawił p. Stan. Wilk wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków i czynności i wyrażenie podziękowania za gorliwe i sumienne spełnianie przyjętych obowiązków. Wniosek jednomyślnie uchwalono. Z kolei uchwalono na wniosek Rady nadzorczej rozdział czystego zysku: 4787.44 K. 7 % dywidendy od udziałów rejestrowanych, 1 % sumy premii towarowej, która zatem w całości wynosić będzie 2 %, 10 % do funduszu strat, 5 % na organizacyę handlową w powiecie, a resztę do funduszu rezerwowego.

Z kolei wybrano na wniosek Rady nadzorczej do Dyrekcyi, jako stałego członka tejże, p. Bronisława Polaka, dotychczasowego zastępcę, a na zastępcę p. Karola Gumińskiego, do Rady nadzorczej zaś rejenta p. Franciszka Horaka w miejsce byłego członka, sędziego L. Gołąba.

Z dyskusyi, w której przemawiali pp.: Skulski M., Buła T., Gibas, i dyrektor Składnicy L. Czech, wyróżnił się wniosek prof. Buły o serdeczne podziękowanie członkom Dyrekcyi, którzy kiedy inni kupcy opuścili własne sklepy i uciekli z miasta, to Dyrektorzy Składnicy pozostali na posterunku i strzegli majątku nie swego, ale członków, przez długie godziny obmyślali środki i sposoby ocalenia ruchomego majątku Składnicy, na wypadek inwazyi nieprzyjaciela; wśród trudów i niewygód wyjeżdżali kilkakrotnie na zakupy towarów na Węgry, Szląsk, Morawy i do Wiednia i starali się, by ludność miasta i okolicy, miała przecież towar i takowy nie przepłacała lichwiarskiemi cenami.

Między innemi wspomniano poświęcanie się Dyrekcyi, która z uszczerbkiem zdrowia pracuje w magazynie, zamiast w kancelaryi, o którą nie może się doprosić u właścicieli lokalu, podobnież jak o naprawę dachów nad magazynami, do których deszcz zacieka, a towary przez to niszczeją.

Odparto i wytłumaczono niektórym członkom ich przesadne mniemanie o nadmiernem niszczeniu i psuciu się niektórych towarów, co wobec braku porządnych magazynów, obszernego lokalu, piwnic, a przedewszystkiem obecnego stanu wojennego, jest naturalne, na co każdy kupiec w sklepie, jak gospodarz-rolnik w gospodarstwie, musi być przygotowany. Między innemi zwrócono też uwagę, że są jeszcze, na szczęście, nieliczni, członkowie Składnicy, którzyby chcieli, aby gospodarka w niej szła po „kumotersku“ i by mogli w niej rządzić, jak szare gęsi, którym nie na rękę jest, że Dyrekcya stoi na straży majątku i interesów Składnicy, bez względu na to, czy tem dotyka nawet członka Rady nadzorczej, czy też zwyczajnego członka. I gdy się zdarzy, że członek Dyrekcyi, stojąc na straży ustawy i statutu, dotknie swem sumiennem spełnianiem obowiązku, członka Składnicy, to tenże niejednokrotnie bierze to za obrazę osobistą i niechęć swą potem na całą instytucyę przenosi i przeciw tejże występuje wrogo.

Otóż, co do takich członków, lepiej by było, by się wycofali dobrowolnie z grona lepiej i spoleczniej myślących, a Składnica na zwróceniu takiemu członkowi udziału 25 czy 50 koron, nic nie straci, tem bardziej, że stoi już silnie na nogach, zdobyła sobie przez 5-letnią próbę zaufanie, a w miejsce wycofanych 100 koron udziału, napływa 1.000 K. w lepiej

i zdrowiej myślących w mieście i okolicy, którzy dobrze zdają sobie sprawę, jakiem to błogosławieństwem była Składnica w pierwszych miesiącach obecnej wojny i jak skutecznie zapobiegała ona lichwie towarowej.

Czasy są ciężkie i jedynie przez łączenie się, zgodę, samopomoc, a nie luzem i sobkiem idąc, odrodzimy się.

Obecnie, a zwłaszcza po wojnie, zdoła się nasz naród odrodzić i odbudować przez instytucye zrzeszeniowe, tak finansowe, jak handlowe i rolnicze. Przez łączenie się licznych rzesz członków w Towarzystwa wzajemnej samopomocy, zdołamy jedynie dojść do zebrania większych kapitałów na wspólne, wielkie cele odbudowy Ojczyzny, na ogólne podniesienie się i wzmocnienie. Jedynostki, chociażby ze znacznym kapitałem, nigdy tego nie dokonają, co społeczność liczniejsza, wzajemnie interesowana w rozwoju zamierzonego przedsięwzięcia.

Jako warunek jednak zasadniczy udania się i rozwoju dzieła, musi być wzięty pod uwagę dobór ludzi w Zarządzie, ludzi, którzy dają rękojmię, że będą mieli na oku nie *własne* ale ogółu cele, ludzi tęgich i znanych, którzy nie będą oglądali się na widzimisię tego lub owego członka, ale twardo przestrzegać będą ustaw Stowarzyszenia, a bronić majątku wspólnego przed wszelkimi zamachami ze strony wewnętrznych, jak i zewnętrznych nieprzyjaciół.

O zaopatrzeniu inwalidów i rodzin poległych.

„Wiener Zeitung“ — ogłosił dwa doniosłe rozporządzenia o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin, tudzież o zaopatrzeniu rodzin, które pozostały po żołnierzach, poległych w boju, lub zmarłych skutkiem wojny.

INWALIDZI

na mocy rozporządzenia otrzymywać będą po 60 koron rocznie, jeżeli zdolność ich zarobkowania zmniejszyła się co najmniej o 20 procent, ale poniżej 50 procent.

Jeżeli zdolność zarobkowania w danym zawodzie zmniejszyła się o 50 do 100 procent, inwalid otrzymuje 120 koron rocznie.

W razie całkowitej niezdolności do zarobkowania zasiłek roczny wynosi 180 koron.

RODZINY INWALIDÓW

otrzymywać będą następujące zasiłki:

Żona inwalida pobierać będzie 60 koron rocznie bez względu na zasiłek męża.

Każde zarówno ślubne, jak nieślubne dziecko inwalida otrzymuje po 36 koron rocznie, jeżeli ojciec jest zdolny do zarobkowania w stopniu o 20 do 50 procent, względnie w stopniu o 50 do 100 procent mniejszym niż dawniej. Dzieci inwalida zupełnie do zarobkowania niezdolnego otrzymują po 60 kor. rocznie.

Po 60 koron rocznie otrzymuje ślubny ojciec i dziadek, ślubna lub nieślubna matka i babka, dalej ślubny ojciec nieślubnej matki inwalida, a to bez względu na zasiłek, pobierany przez inwalida, ale z tem ograniczeniem, że ogół wsparć pobieranych przez te osoby, nie może przewyższyć 120 koron rocznie.

RODZINY PO POLEGŁYCH I ZMARŁYCH

będą otrzymywać zasiłki w następujący sposób:

Wdowa 120 koron rocznie.

Każde ślubne lub adoptowane dziecko 12 koron, jeżeli jest sierotą bez ojca.

Sierota ślubna, lub adoptowana bez rodziców pobiera 36 koron, jeżeli jest tylko jedna. Dwie sieroty pobierają po 30 koron, trzy po 24 koron, 4 lub więcej sierot po 18 koron rocznie.

Każda nieślubna sierota, którą utrzymywał żołnierz poległy lub zmarły, nie mająca matki owdowiałej, otrzymuje 108 koron rocznie, jeżeli jest sama. Dwie takie sieroty pobierają po 102 korony, trzy po 96 koron, cztery lub więcej sierot po 90 kor. rocznie.

Ślubny ojciec i dziadek, ślubna i nieślubna matka i babka, dalej ślubny ojciec nieślubnej matki zmarłego lub poległego żołnierza, otrzymuje po 60 koron rocznie z tem zastrzeżeniem, że łączna kwota tych wsparć nie może przewyższać sumy 120 koron.

Chłopcy pobierają zasiłki do ukończenia 16 lat życia, dziewczęta do ukończenia 14 lat.

Rodziny pozostałe po zaginionych mają również prawo do zasiłków wedle niniejszego rozporządzenia. Inwalidom, zupełnie do zarobkowania niezdolnym, tudzież ich rodzinom, może rząd przyznać zasiłki wyższe, niż to normuje ustawa, jeżeli to jest koniecznem dla zabezpieczenia bytu inwalida. Atoli suma wszystkich zasiłków dla inwalida i jego rodziny nie może przewyższyć rocznej kwoty 600 koron. — Zasiłki będą przyznawane na podstawie wniesionej prośby i po dostarczeniu dowodów niezamożności. Obok tego obowiązuje warunek, że rodzina inwalida, tudzież żołnierza poległego, zmarłego skutkiem wojny, lub zaginionego, była utrzymywana, a przynajmniej, że członkowie jej otrzymywali od niego wsparcie. Prośby należy wnosić ustnie lub pisemnie w kancelaryi gminnej miejsca pobytu lub w starostwie.

Praca kobiet w Zakopanem.

Niedola wojenna obudziła na całym obszarze ziem polskich samopomoc społeczną. Pierwszem jej objawem w Zakopanem prócz doraźnej akcyi zapomogowej, wszczętej w sierpniu r. z. przez Zarząd

Sekcyi Przyjaciół Zakopanego Towarzystwa Tatrzańskiego a ujętej następnie przez Komitet Obywatelski pod przewodnictwem hr. Jana Potockiego z Rymanowa, były „Warsztaty pracy kobiet“, które właśnie przemieniają się na stowarzyszenie zarobkowo gospodarcze z ograniczoną poręką pod firmą: „Podhalańskie warsztaty pracy“. Zebranie założycieli tego stowarzyszenia odbyło się na początku czerwca w obecności rejenta nowotarskiego p. Horaka, a wzięli w niem udział p. p. Żeromski, Szymborski, dr. Diehl, Ukielski, For, dr Kuczewski, Żeromska, Uziemblina, dr. Wróblewska, Krzyżanowska i inni. Po wyborach do dyrekcyi i rady nadzorczej, co się ma stać niebawem, napiszemy więcej o tej nowej placówce obywatelskiej w Zakopanem.

Z dzienników krakowskich dowiadujemy się o innej pracy kobiet zakopiańskich. W „głosie Narodu“ z 10 czerwca czytamy:

„Z biura tutejszego Komitetu Narodowego wychodziły częste komunikaty agitacyjne: w relacyach mniej licznych, na które długo czekaliśmy, pomijano dotychczas dział pracy, bodaj, czy nie najlepszy i najpoważniejszy. Nawet ciekawi z powołania ostrowidze dziennikarscy, nie wiedzieli, że istnieje tu ochronka dzieci żołnierzy polskich. Założona wprawdzie pod znakiem N. K. Z., istnieje jednak i rozwija się dzięki osobistym zabiegom niestrudzonej przewodniczącej i skarbniczki zarządu, p. Heleny Brzezińskiej, ofiarności obszaru dworskiego w Kuźnicach i p. p. Szczeniowskich. Na ogólną cyfrę dochodu 7.559. kor. złożyła się przedewszystkiem kwota 6.800 kor z tygodniowych datków zarzadu dóbr hr. Zamoyskiego po 200 kor., następnie dar szkoły podchorążych w Marmarosz-Sziget 224 kor., Krzysi G. 100 koron, dra. J. D. 200 kor., profesora Stefana Godlewskiego 10 kor., p. Lewickiej 10 kor., i kilka ofiar zbiorowych. W t. zw. kolonii, mieszczącej się w wygodnym domu w parku p. p. Szczeniowskich przy ulicy Marszałkowskiej, korzysta stale dzieci 47 (z tych 28 ma prócz nauki i wiktu mieszkanie) w wieku od 6 do 13 lat. Zarządczynią ochronki jest p. Jadwiga Jasińska, wychowawczyniami p. p. Janina Jasińska i Jadwiga Wołoszyńska. Lekcyj w zakresie szkoły ludowej i pierwszej klasy gimnazyalnej (3 uczniów) udzielają bezpłatnie: ks. Jan Litwin z Krakowa oraz 14 panien i pań. W zarządzie, prócz wymienionej już p. przewodniczącej, pracują p. p. Julia Kratowska, Klotylda Grabowska i Wincenty Szymborski.

O drugiem, podobnem ognisku pracy, pisał korespondent „Nowej Reformy“ w numerze z 12 czerwca: „Instytucya ta, utrzymująca rodziny legionistów Królewiaków, została ewakuowaną z Krakowa 11 listopada r. 1914. Przywieziono wtedy do Zakopanego 10 kobiet, 3 mężczyzn, 27 dzieci w wieku od 2 miesięcy do 15 lat. W międzyczasie wysłano do matek 3 dzieci, 2 sieroty na czas wojny wzięła do siebie góralka Salomea Papież - Karpielowa z Karpielówki w Kościelisku, 5 dzieci umieszczono w tutejszej „kolonii“, obecnie znajduje się w „Ognisku“ 7 kobiet, 3 mężczyzn i 12 dzieci, oraz wiele dzieci przychodnich. „Ognisko“ mieści się przy ul. Łukaszówki w domu ludowym parafialnym, utrzymuje się zaś z ofiarności publicznej. Komitet Obywatelski w Zakopanem na cele Ogniska dał 162 kor. 40 hal. i 180 kg. mąki, Starostwo nowotarskie 98 kor., a 1821 kor. 50 hal. otrzymano z datków dobrej woli. Oprócz tego miejscowi piekarze i rzeźnicy przysyłali datki w naturze, firma Rolnickich z Krakowa nadesłała powidła, marmoladę i bryndzę. Obecnie wskutek smutnych warunków miejscowi piekarze i rzeźnicy nie mogą już dalej zasilać tej instytucyi, zapewnienie więc bytu Ogniska poleca się jak najgoręcej publiczności. Kierowniczką Ogniska jest pani Marya Paszkowska, na której barkach spoczywa staranie się o środki egzystencyi dla tych opuszczonych i zapomnianych rodzin“.

Panie i panny, pracujące w trzech wymienionych instytucyach, uratowały honor społeczniczek zakopiańskich, zdały bowiem „maturę wojenną“ polską z odznaczeniem, należnem i owocnej mądrości. Zabiera się do tego egzaminu, oby z powodzeniem, nowo powstała Liga kobiet, która zaczęła działalność swoją od założenia najpostępowszej i najtańszej kuchni. Z radością wielką Zakopane powitało zasadniczy ten zwrot ku zabiegom o wikt hygieniczny, który — jak wiadomo — jest walną podporą zdrowego myślenia, tak trudnego w tych czasach i miejscowości, niepokojonej od różnych bałamuctw.

Sprawa
Kwitów rekwizycyjnych.

Kwity, wydawane przez wojsko za rekwizycye, należy oddawać w starostwach, przy czem urzędnik musi potwierdzić, że kwit został u niego złożony. — Kwity te zostaną następnie przesłane do intendantury w Morawskiej Ostrawie, skąd nastąpi najprawdopodobniej przez Starostwa wypłata. Mogą także być podawane kwity, wystawione nie zupełnie formalnie, lub nie będące dostatecznym dowodem. Jak się informowaliśmy, kwity za konie w powiatach, uwolnionych od najazdu rosyjskiego, mają być w krótkim czasie wypłacone.

Ktoby chciał wcześniej otrzymać pieniądze za zabrane konie ewidencyjne, niech wniesie podanie do Krajowej c. k. Dyrekcyi Skarbu, urzędujacej obecnie w Białej, z dołączeniem odpisu kwitów kasowych, jakie w dotyczącym urzędzie podatkowym otrzymali, podając również dokładny adres, pod którym pieniądze mają być wysłane.

W tym celu należy się przedtem upewnić, czy odnośny urząd pocztowy przyjmuje listy pieniężne. — Gdyby tak nie było, to można pieniądze dostać przez urząd podatkowy, do którego okręgu dana miejscowość należy.

Zaznaczamy również, że wynagrodzenie za podwody, bydło rzeźne, zboże, siano itp., asygnuje dotyczące c. k. Starostwo, wzglednie Namiestnictwo, a nie krajowa c. k. Dyrekcya Skarbu. Do tych więc władz należy się w tych sprawach udawać. Zaznaczamy od siebie, że listy z podaniami muszą być rekomendowane.

Wzór podania może być następujący:

Wysoka c. k. Dyrekcyo Skarbu!

Załączając kwit, wystawiony mi na kwotę .... koron przez c. k. Urząd podatkowy w .... za pobranego konia (konie) ewidencyjnego, upraszam o przesłanie mi należytości pod adresem (tu wyraźnie urząd, pod którego adresem mają być pieniadze wysłane).

Data i podanie dokładnego adresu.

LISTY.

Podwilk (na Orawie) w czerwcu 1915.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wielce szanowna redakcyo!

Po długiej przerwie, w ciągu której jestem bez Waszej gazety, chcę Wam coś niecoś napisać, ponieważ jej czytać nie mogę, jest mi bez niej bardzo ckliwo, nie mam wieści żadnej z kraju, gdym w głębi Węgier w Szoproniu; ale dzięki temu, że jestem w polskim pułku, słyszę ciągle polską mowę, obok węgierskiej, niemieckiej i słowackiej, bo mnie ze Słowakami do wojska wzięto. Jest nas tu coś sześciu Polaków w jednej kompanii, a gdyby nie nasi polscy sierżanci mielibyśmy przykre czasy wśród obcych. Jesteśmy tu od połowy maja przy sanockim pułku; dziękuję Bogu, żem się do tych ludzi dostał, muszę ich pochwalić, a nawet i Słowaki wyrażają się pochwalnie o nich. Zwłaszcza zasługują na pochwały: z 2-giej kompanii pan zugsführer Bahorski i frajter Kopij, obaj Rusini, ale bardzo dobrzy ludzie Także jeszcze większą zasługę ma nasz pan kapitan Sibel, który nie daje trapić ludzi w gorącym kraju; jest on dobry człowiek, znający się na ludziach i umie ich szanować. A feldfebel nasz, Pęcak, żyje z nami, jak równy nam żołnierz; wieczorem śpiewa nam polskie piosenki, przywodząc nas do śmiechu, my Polacy mamy w nim obrońcę, jakby ojca. Nigdym sobie nawet nie myślał, że w polskim pułku będę służył; może to Bóg tak przeznaczył, żeby więcej przyróść ku nim na wojnie. Da Bóg szczęśliwie powrócić do kraju, będę pamiętał chwile mej służby z Polakami, i będę z tego honorny, żem z nimi walczył za swój naród i ojczyznę, spełniając wiernie zasady kochanego pana redaktora. A jak też będzie wola Boża zginąć za Króla i wiarę i naród, to jeszcze większy honor. — Teraz pozdrawiam wszystkich moich krajanów na górnej Orawie i naszego wodza, Eugeniusza Sterculę i życzę Wam zdrowia do dalszej pracy i błogosławieństwa Bożego i szczęśliwego skończenia wojny.

Teraz Was proszę, panie Redaktorze, jakem popełnił jaki błąd, proszę Was przebaczcie to i naprawcie, a jak Wasza wola, to mi poślijcie parę numerów gazety, bo pójdziemy wkrótce w pole, i toż Bóg wie, czy ja tam będę kiedy czytać.

Zostaję Wam oddany i Wasz kochający
...czytelnik z Podwilka na Orawie.

KRONIKA.

Na ratunek narodu złożono w K. B. K. powiatowym: urząd parafialny w Białce 176 K. 60 hl.

Zmiana starosty. Starosta nowotarski p. Żukotyński został czasowo powołany na kierownika starostwa w Jaworowie.

Nowy prymas. Na stolicy arcybiskupiej gnieźnieńsko poznańskiej został zamianowany X. Dalbor Edmund, doktor Teologii prałat — Bliższe szczegóły odkładamy na później.

Zjazd N. K. N. w Krakowie odbył się dnia 23 czerwca przy licznym udziale publiczności i delegatów — Z Podhala w Zjeździe wzięli liczni członkowie udział — a p. Bednarczyk z Cichego zasiadał w prezydyum, pan Staszel z Maruszyny i Dr Wasiewicz sekretarzowali. — O znaczeniu Zjazdu i jego uchwałach napiszemy osobno — gdy otrzymamy bliższe informacye.

Uznanie dla pułku 32. Z wojennej kwatery donoszą:

Naczelny komendant armii, marszałek polny, arcyksiążę Fryderyk, wydał 29 maja nastepujący rozkaz do armii:

W skutecznej ofenzywie majowej armii sprzymierzonych, wybitny udział wzięła 106, dywizya piechoty pospolitego ruszenia i świetnymi swoimi czynami w boju i w marszu dała dowód, że wojska tej nowo uformowanej dywizyi, która już w obronie się odznaczyła, równie wybitnie potrafi działać i gdy trzeba energicznego marszu i gdy trzeba wytrwałego i walecznego ataku. Wyrażam więc tej dzielnej dywizyi, zwłaszcza c. i k. pułkowi piechoty pospolitego ruszenia: Nowy Sącz nr. 32, za jego wzorowe, pełne pogardy śmierci zachowanie się, za jego nadzwyczaj dobrego ducha i doskonałą działalność, która staje godnie obok czynów najlepszych pułków armii, moje podziękowanie i moje szczególne uznanie. Nie omieszkam Jego Cesarskiej Mości donieść i prosić, aby raczył ten bohaterski pułk szczególnie odznaczyć, aby

pamięć jego czynów została utrzymaną na wieczne czasy.

Rozkaz ten należy ogłosić natychmiast w obrębie armii.

Z Ligi kobiet. Z radością konstatujemy, że apel wydziału Ligi do pań nowotarskich przyniósł nadspodziewane wyniki. Przeszło 80 pań zdeklarowało się, wstępując jako członkinie do Ligi. — Wszystkie panie opodatkowały się dobrowolnie w wysokości 1 K. i 2 K. Wydział czuje się zobowiązany złożyć tą drogą wszystkim Paniom serdeczne staropolskie „Bóg zapłać!" za solidarne poparcie jego akcyi.

Lista szczegółowa wszystkich członkiń Ligi będzie wkrótce podana.

C. k. galicyjska krajowa Dyrekcya skarbu ogłasza:

Z powodu powtarzających się w ostatnich czasach skarg na brak w obiegu drobnej monety zdawkowej waluty koronowej, oznajmiło Ministerstwo skarbu z 24 maja 1915 l. 29 177, że od początku wojny puściło w obieg bardzo znaczną kwotę w drobnych monetach zdawkowych waluty koronowej, srebrnych guldenach i banknotach dwukoronowych.

Mimo to, zwłaszcza w pierwszych miesiącach wojny powstało tak znaczne zapotrzebowanie w drobnych monetach zdawkowych waluty koronowej — przeważnie z powodu gromadzenia przez publiczność tej monety na zapas — że wskutek tego znajdujące się w austro-węgierskim Banku zapasy drobnej monety zdawkowej prawie zupełnie zostały wyczerpane i trwającemu ciągle zapotrzebowaniu, nie można było w krótkim czasie w zupełności sprostać, nawet przy posuniętem do ostatnich granic wytężeniu pracy głównego Urzędu menniczego.

Prowadzone nieprzerwanie od początku wojny forsowne bicie monety zdawkowej waluty koronowej, zwłaszcza sztuk jednokoronowych i monet bronzowych, jak niemniej uskuteczniane na podstawie rozporządzenia Ministerstwa skarbu z 7 maja 1915 Nr. 112 Dz. u. p. w porozumieniu z król. węgierskim Rządem bicie 10-halerzowych monet z nowego srebra, których puszczanie w obieg, rozpoczęte 10 go maja 1915 pozwala przypuszczać, że niebawem będą do dyspozycyi dostatecznie, na pokrycie istotnie wzmożonego zapotrzebowania wystarczające zapasy drobnej monety zdawkowej waluty koronowej!

Najskuteczniej jednak możnaby zapobiedz brakowi drobnej monety zdawkowej, gdyby publiczność puściła napowrót w obieg nagromadzone zapasy tej monety, na co należy wpływać przy każdej nadarzającej się sposobności przez odpowiednie pouczanie publiczności, przedstawiając jej, że gromadzenie monety zdawkowej jest bezcelowe, a powoduje znaczne zapotrzebowanie tejże.

Prezydyum c. k. galic. krajowej Dyrekcyi skarbu ogłasza:

Przyjmowanie r u b l i przez Kasy skarbowe do zapłaty i wymiany. — Do c. k. krajowej Kasy skarbowej w Białej, c. k. filialnej Kasy krajowej w Krakowie, c. k. Kasy prowentowej w Krynicy, wszystkich c. k. Urzędów podatkowych i cłowych, oraz Zarządów salinarnych. — Na podstawie telegraficznego reskryptu Ministerstwa skarbu z dnia 20 maja 1915 L. 33.756 upoważnia się c. k. Kasy skarbowe do przyjmowania przy zapłatach i do wymiany r u b l e w wartości, oznaczonej dla Kas wojskowych, a mianowicie: jeden rubel złoty po dwie (2) korony 50 halerzy, zaś jeden rubel srebrny lub papierowy po dwie (2) korony, a to aż do dalszego zarządzenia. — Przyjętych rubli nie należy wydawać, lecz odwozić je w myśl obowiązujących przepisów, do Centralnej Kasy państwowej, a na pokrycie wydatku — tem spowodowanego prosić ewentualnie o udzielenie dotacyi.

Niniejszem podajemy do wiadomości publicznej, że **w poniedziałek, dnia 28 b. m.** w lokalu Warsztatów pracy kobiet, w Bazarze Polskim w Zakopanem, o g. **11. rano** pierwsze Walne zebranie członków nowozorganizowego Stowarzyszenia pod nazwą:

PODHALAŃSKIE WARSZTATY PRACY.

Stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką.

Porządek dzienny:

1) Przyjęcie do wiadomości pisma sekcyi gospodarczej zjednoczonych Komitetów: Obywatelskiego i N.K.Z.
2) Wybór dalszych 4 członków Rady nadzorczej i ukonstytuowanie się jej.
3) Wybór 3 dyrektorów i 3 zastępców przez Radę Nadzorczą i przyjęcie tych wyborów przez Walne zebranie.

Przewodniczący: *Stefan Żeromski.* Sekretarz: *Stefan Ukielski.*

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

ZESTAWIENIE RACHUNKOWE

członków, obrotu pieniężnego i bilansu Składnicy i Sklepu Kółka rol. w Nowym Targu, za czas od 29 maja 1913. do 15. września 1914. r.

163 członków zdeklarowało 554 udziały a 25 Kor. na sumę 13750 Kor.
148 „ wypłaciło udziały 11556 „ 76 h.

Dochody wynosiły . . . . . 543902 K. 04 h.
Rozchody „ . . . . . 539249 „ 13 „ Obrót ogólny 1083151 K. 17 h.
Gotówka w kasie . . . . . 4652 K. 91 h.

Rachunek bilansu.

Stan czynny	Koron	hal.	Stan bierny	Koron	hal.
a) Gotówka	4652	91	f) Udziały członków	11556	76
b) Zapas towarów	70224	24	g) Fundusz rezerwowy	232	50
c) Wierzytelności towarowe	32157	88	h) Długi towarowe	42039	71
d) Wierzytelności pieniężne	988	84	i) „ pienężne	55674	92
e) Urządzenie sklepów	6710	94	j) Należytości administracyjne	443	48
			k) Czysty zysk	4787	44
	114734	81		114734	81

Komisya Rewizyjna: *Ludwik Sadowski.* *Dyrekcya Składnicy:*

Wincenty Pawluśkiewicz Inspektor handl. Tow. *Ludwik Czech*
Stanisław Wilk Kółek rol. *Jan Dziedzic.*

Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.